

Kętrzyn, N. 14.05.2023 r., godz.8.10

PIĘKNY KRAKÓW Z BIUREM MAZUR - TRAVEL I PANIA SABINĄ ŚWIETNĄ ...

Już nie raz wspominałam wypowiedź greckiego mędrca z V w. p.n.e. Mówił: „JEDNO ZOBACZENIE JEST WIĘCEJ WARTO, NIŻ 100 PRZECZYTAŃ..”. Może przeholował z tą ilością przeczytań, ale nasze zobaczenie było wiele warte.

O dziwo, już w listopadzie 2022r. zaproponowano nam na UTW 5-dniową wycieczkę do Krakowa – miasta prawie wszystkim w jakimś stopniu znanego, godnego jednak obejrzenia powtórnego, nawet wielokrotnego. W moim przypadku był to dar po latach pandemii wstrzymujących wyjazdy, a pragnienie odwiedzin kochanego miasta z okresu studiów (1959 – 1964) nigdy nie ustawało.

W poniedziałek, 8 maja 2023r. o godz. 15.00 z parkingu przy ul. Traugutta 50-osobowa grupa wynajętym autokarem ruszyła do Szyman – niedawno powstałego portu lotniczego na Warmii i Mazurach. Zbyt długie procedury wejścia do samolotu znane wszystkim podróżującym z powodu odprawy paszportowej, bagażowej, koniecznego siedzenia w salonie oczekiwań. Po 1 godzinie lotu oklaski podróżnych oznajmiły lądowanie małego samolotu.

Oglądana przez wielu dawna dzielnica Krakowa w pobliżu pięknego dworca PKP z końca XIX w. wyburzona w latach 1980-ch, na uzyskanym terenie powstała ogromna GALERIA (tzn. sklepy), w podziemiach nowoczesny dworzec kolejowy z przejściem do autobusowego. Bardzo nie kocham tej rozwleczonej galerii, za cenę której dawny piękny dworzec opustoszał – smutny i nie używany marnieje.

Firma zagraniczna (chyba francuska) wkomponowała w ciąg dalszym terenu ogromny hotel IBIS CZERWONY – IBIS NIEBIESKI (nasze lokum). Pokoiki malusieńkie: dwa łóża „dostojne”, prysznic i WC.

Walizka i torby pod łóżkiem.

Po skromnym śniadaniu z Panią Przewodnik świetnie znającą Kraków pokonujemy Drogę Królewską: ul. Floriańska i Barbakan, Rynek Główny z sukiennicami i Kościołem Mariackim. O godz. 12.00 zaprezentował się trębacz. W linii prawie prostej częściowo przez

ukwiecone Planty zerkniecie w kierunku najstarszej ulicy Kanoniczej (ulubionego miejsca Bp . Karola Wojtyły)

Z namaszczeniem wracamy na Wzgórze Wawelskie, GDZIE Katedra, Dzwon Zygmunta, na który wszyscy weszli, groby królewskie ładnie urządzone. I znana para Maria, Lech Kaczyńscy.. tuż przy Krypcie Józefa Piłsudskiego. Zamiast cmentarza Powązki tu spoczęła. Obiadokolacja w skromnej restauracji przy ul. Kopernika 22, tuż przy Bazylice Ojców Jezuitów przepięknej w z. 1911.

W drugim dniu (tzn. śr. 10.05. godz. 10.00..) oglądamy urokliwe uliczki żydowskiej dzielnicy KAZIMIERZ z czasów Króla Kazimierza Wielkiego (urodzonego w 1310r. w m, KOWAL. koło Włocławka). Ciekawe Synagogi i modlący się w czarnych chałatach dostojnicy żydowscy, tuż cmentarz z kamiennymi nagrobkami na skromnym kawałeczku ziemi, bo u nas „hektary” zajmują chcący zaprezentować swoją wielkość.

Kopiec Kościuszki wysoki, idzie się po nim ścieżką po okręgu podobną do serpentyny. W podziemiach domu.. muzeum dość rozległe, restauracje tylko z nazwy, dużo budowli – twierdz. Z radością siedzimy w autokarze, zażywając wytchnienia. Zamek również Króla Kazimierza Wielkiego w BĘDZINIE (1,5 godz. jazdy) dawniej woj. małopolskie, obecnie śląskie. Budowany z polnych kamieni, zniszczony przez Szwedów w XVII wieku dzisiaj mieści muzeum i wystawę broni (XVI – XX w.). „Po co mnie te pistolety – wołałam zmęczona.

Obiadokolacja (godz. 18.30) w „Babilonie” – restauracji domu studenckiego, powrót tramwajem chyba N3 do samego hotelu.

Wszyscy orientują się w nowym mieście, jadą w kierunku galerii.

Ostatni dzień zwiedzania czw. 11.05. godz. 8.. jedziemy do Wieliczki – kopalni soli może z XII w. Co za rozmach, odnowienie korytarzy i hal z kościołami (m. in. Św. Kingi) tam oglądamy.. Zeszliśmy schodami na 54 poziom w dół, a potem .. aż do głębokości 120 m. Moi uczniowie na szkolnych wycieczkach lizali ściany, by się przekonać w zawartości tam soli. Uczyniłam to samo: ściany, schody, etc.. słone o wiele bardziej, niż zalewa do ogórków.

W austriackim, z wieloma złotymi guzikami, mundurze Pan Przewodnik tłumaczył: „Z dawnego morza w płytszej zatoce wyparowała woda, ruchy tektoniczne ziemi spowodowały pęknięcia utworzonej bryły soli. Przemieszczało się to, kumulowało, aż powstały złoża obfite później

eksploatowane. Taczki i wózki, potem biedne tam mieszkające koniki, zapracowani górnicy wysyłali z głębin „bałwany” (2 tony) ważące soli na powierzchnię”. Ludzie chyba od czasów mamutów (sprzed 10 tys. lat) potrzebowali solenia. Ciekawam, co by się stało, jakby soli nie poznali. Za takiego „bałwana” soli w kształcie walca można było ufundować szykowną kamienicę.

Dużo czasu wolnego po tej kopalni soli w Wieliczce, wcześniejsza, o godz. 17.30 obiadokolacja w restauracyjce przy ul. Stolarskiej w pobliżu Ambasady USA. Tuż rynek z Kościołem Mariackim, gdzie ołtarz Wita Stwosza z XIV w. ciągle zachwyca wymową pięknych postaci i Matki Bożej w zaśnieżeniu tzn. umierającej.

Całe towarzystwo wycieczkowe pragnęło drinka, kremówek i lodów. Obecnie kawiarnia, a dawniej kabaret „Jana Michalikowa” przy ul. Floriańskiej okazała się niewesoła w nikłym oświetleniu. Nowoczesna galeria większości uczyniła radość: i lody, i ciastka, i różne rzeczy tam do zdobycia.

Znając Kraków z lat 1960-ch, też przyjazdów późniejszych indywidualnie poszerzałam trasę turystyczną.

We wtorek, bezpłatnie, trafiłam do pięknie odnowionego Muzeum Czartoryskich tuż przy ul. Floriańskiej. Izabela Czartoryska mówiła (co jest napisane): „Nie potrafiłam ojczyzny uchronić, ale jej zabytki narodowi przekazałam ..”. Bogate malarstwo, rzeźby, militaria (m. in. Jana III Sobieskiego), stroje minionych epok, etc. W jednej z przyciemnionych sal cicha, nieogromna DAMA Z GRONOSTAJEM Leonarda da Vinci (1452 – 1519) gromadzi tłumy. Długo tam siedziałam wpatrzona w tak wielkie piękno stworzone przez człowieka. Amerykanie w 1992r. na 500-lecie odkrycia kontynentu przez Kolumba prosili prezydenta Lecha Wałęsę o wypożyczenie tego arcydzieła.

Zmęczona następnego dnia (w środę) dobrnęłam dwoma tramwajami do Łagiewnik: Kaplica Najświętszego Sakramentu, Kościół Chrystusa Miłosiernego w bieli i wytworności z trzema papieżami w gablocie.

Jan Paweł II i nasza Faustyna w ołtarzu głównym – on jedyny. I na ścianie tekst zawierzenia świata Bożemu Miłosierdziu z dnia 17.08.2002 r. – ostatniego pobytu Jana Pawła II w ojczyźnie. wtedy to fotograf wykonał zdjęcie całego tłumy na krakowskich Błoniach. Na przełaj, przez pole „skoczyłam” do Sanktuarium Jana Pawła II też pięknego w złocie mozaik.

Po Wieliczce i wypoczynku (w czw.) ruszyłam do Niepołomic, od Krakowa w odległości około 30 km. To letnia rezydencja Królowej Bony, tam podczas polowania utraciła w łonie drugiego, potrzebnego syna (Olbrachta), czego nie mogła odzłować do końca ponurego już panowania. Cudem napotkany Ukrainiec za 120,00 zł TAXI zawiózł mnie, z pomocą urządzenia drogowskazu, pod zamek: przebiegłam kilka sal wystawowych, dziedziniec z arkadami pięknego Stańczyka obejrzałam. Na godz. 18.00 zdążyłam do restauracji.

W ostatnim dniu (piątek) Krystyneczka z Rabki (przyjaźń z wycieczki na Krym w 2013r.) i obiad u „Michalika” Cudownie w domku godz. 20.30

W Krakowie Mikołaj Kopernik (1473 – 1543) pobierał edukację w latach 1491 -1496 , trochę też młodzieńczo rozrabiał - nie było jeszcze barbakanu, mury brzydkie i szeroką fosę dopiero Austriacy „zaplanowali” w XVIII w. Ale Wawel już górował nad miastem. Ołtarz Wita Stwosza w Kościele Mariackim zadziwiał. Niemiecki student pisał: „Kraków i jego uniwersytet – najwspanialsze w Europie..”.

My to potwierdzamy..

Bronisława Rutkowska







Pan Dragun 80-401 Gdańsk ul. Hallera 6/5 tel. 058 300 57 37

M. Poreki

BRONISŁAWA
RUTKOWSKA

11-400 KĘPIŃSKY
UL. SIAROMIEJSKA
213

KRAKOW 23. 11. 2013

DROGA BRONIU!

LIST OD CIEBIE
DOSZEDŁ BEZBŁĘDNIE - BAR-
DZO DZIĘKUJĘ. JESIEM
W K-WIE NA KONFERENCJI
HARCERSKIEJ. NAPISZ MI
DŁUGI LIST JAK WRÓCE,
DORABKI. CAŁUJĘ, I PO-
ZDRAWIAM KRYSIĄNA.

KRAKOW
Fot. J. STANISLAW
02-1824